

Załącznik do informacji dziennej z dnia 1987-06-28

dot. opinii przedstawicieli "opozycji intelektualnej" nt.
polityki Kościoła i przemian w ZSRR.

W czerwcu br., w gronie literatów, działaczy "opozycji intelektualnej" tematem częstych dyskusji były przemiany zachodzące w Związku Radzieckim. Stwierdzano, że zdyskontowanie przez "opozycję" efektów wizyty papieża możliwe będzie jedynie przy wypracowaniu konkretnej koncepcji działania, uwzględniającej odniesienie do sytuacji w ZSRR. Szczegółowo analizowana była każda podróż zagraniczna M.Gorbaczowa oraz jego oficjalne wypowiedzi. Uznaje się, że działalność "opozycji" powinna się skoncentrować na odłamie zbliżonym do kręgów kościelnych. Według ocen Adama Michnika, Stefana Kisielewskiego, Andrzeja Drawicza osoby te mają największe szanse uzyskania autorytetu i posłuchu w społeczeństwie z uwagi na wzrost siły oddziaływania ideologii katolickiej.

A.Michnik i S.Kisielwski postulują utworzenie koalicji pism katolickich - "Znaku", "Więzi", "W drodze", "Przeglądu Powszechnego", "Tygodnika Powszechnego" - jako niezależnej siły sterowanej przez krajową "opozycję". Ich zdaniem koalicja taka mogłaby powstać z inicjatywy i pod kierunkiem Jerzego Turowicza, którego oceniają jako człowieka kierującego się realiami politycznymi i uznającego potrzebę harmonijnego dostosowania działań polskiej "opozycji" do sytuacji wynikającej z procesu przebudowy w Związku Radzieckim. S.Kisielewski przedstawił J.Turowiczowi propozycję wysłania do ZSRR A.Drawicza (opozycyjnego literata, tłumacza literatury rosyjskiej) w roli korespondenta "Tygodnika Powszechnego", ponieważ - zdaniem Kisielewskiego - w polskiej prasie katolickiej brak jest fachowych publikacji dotyczących procesu przemian w ZSRR.

W prowadzonych rozmowach wiele miejsca poświęca się prymasowi Józefowi Glempowi i aktualnej linii politycznej Kościoła. Prymas - w opinii A.Michnika i S.Kisielewskiego - "nie dorasta do

280
281

roli, którą powinien spełniać, nazbyt boi się poruszać w sferze polityki, a jego wypowiedzi są często nieudane i nieprzemyślane". Szczególnie krytycznie odniesiono się do wypowiedzi podczas jego ostatniego pobytu w Belgii. Z dezaprobatą przyjęto także powitalne wystąpienie J.Glempa na lotnisku podczas przyjazdu papieża. Według A.Michnika "przemówienie to było wręcz nobilitujące dla gen. Jaruzelskiego".

Literat Marek Nowakowski stwierdza, że obecnie wyraźnie dostrzec można pewne kunktatorstwo i ustępliwość, które cechują politykę Kościoła. Dodaje, że "kiedy był czas dużego napięcia społecznego Kościół chciał być ze społeczeństwem, a teraz gdy to napięcie opadło Kościół oddala się" zachowując dbałość o swoje dalekosiężne interesy. W kraju zauważyć można pewne uspokojenie nastrojów społecznych i zmęczenie, które M.Nowakowski określił mianem "apatii społecznej i przechodzenia w prywatność". Jego zdaniem w "szerokim społeczeństwie" obserwuje się mniejsze zainteresowanie działalnością "Solidarności", która w świadomości ludzi funkcjonuje już jako mit i idea. Natomiast działalność opozycyjna, według Nowakowskiego, jest fikcją - "istnieją jedynie małe grupki, które deklarują coś, ogłaszają, podejmują jakieś werbalne działania", społeczeństwo natomiast jest bardziej realistyczne.

A.Michnik i S.Kisielewski dowodzą, że przywódcy opozycji stracili rozeznanie w sytuacji politycznej, nie wiedzą z kim mają walczyć, za kim się opowiadać i nie rozumieją przemian zachodzących w ZSRR. Według A.Michnika "zakres przemian w Związku Radzieckim jest tak ogromny, iż on sam traci orientację i nie może jednoznacznie zdefiniować sytuacji". Twierdzi, że skutki tych przemian "mogą nawet spowodować zmniejszenie siły oddziaływania ideologicznego propagandy emigracyjnej, mogą położyć kres działalności takich osób jak Michał Heller, Leopold Unger czy Jerzy Giedroyc".

A.Michnik i S.Kisielewski zgodni są, iż przebudowa w Związku Radzieckim stworzyła nową jakościowo sytuację polityczną, która powinna być wykorzystana do wywierania stałej presji na

władze państwowe w kierunku dalszego rozszerzenia swobód twórczych i zwiększenia niezależności środowisk inteligenckich. Ich zdaniem opozycja powinna dostosować do polskich realiów "swobody radzieckie" i zmierzać do osiągnięcia swoich perspektywicznych celów politycznych, wykorzystując również pozycję Kościoła i następstwa w sferze ideologii i polityki wizyty Jana Pawła II w Polsce.